



Piętnastak

BIULETYN TOWARZYSTWA BYŁYCH ŻOŁNIERZY
I PRZYJACIOŁ 15. PUŁKU ULANÓW POZNAŃSKICH

R. XIV: 2006 KWIECIEŃ NR 2/50

**SIEDZIBA TOWARZYSTWA: WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE
STARY RYNEK**

TEL. +48 61 852-67-39

61-772 POZNAŃ

www.city.poznan.pl/ulan/

Konto bankowe: 66 1020 4027 0000 1002 0338 9392

Szanowni Czytelnicy,

... przed Wami jubileuszowy 50 numer Piętnastaka. Biuletyn dociera do Państwa domów już 10 lat, od kwietnia 1996 r. Jego pierwsze wydanie opatrzone jednak numerem 10, ponieważ wcześniej ukazywały się „Komunikaty” Towarzystwa: 1 - październik 1993, 2 - styczeń 1994, 3 - kwiecień 1994, 4 - październik 1994, 5 - 1/95, 6 - 2/95, 7 - 3/95, 8 - 4/95, 9 - 1/96.

Misją Piętnastaka było i jest przekazywanie Państwu informacji o pracy Zarządu Towarzystwa, a także udostępnianie naszych łam do wymiany poglądów i opinii.

Korzystając z okazji chciałbym podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w pracę nad biuletynem. Nie sposób wymienić ich wszystkich, jednak w ciągu tych kilkunastu lat bez takich osób jak: **Tadeusz Jeziorowski, Krzysztof Kubicki, Tadeusz Wojciech Lange, czy Jerzy Budzyński** trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie pisma.

Specjalne podziękowania należą też całej naszej obecnej redakcji oraz uczniom Liceum Ogólnokształcącego im. pplk. Z. Kiedacza w Luboniu k/ Poznania, którzy od wielu lat dzielnie pomagają w pracach nad Piętnastakiem.

Mam nadzieję, że biuletyn będzie dalej obecny w Państwa domach, a na jego jakość będziemy pracować wszyscy.

Michał Przybylski

I. Program obchodów Święta 15. Pułku Ułanów Poznańskich – Dni Ułana’2006

W dniu 22 kwietnia, w wigilię dnia św. Jerzego 1921 r., na Błoniach Grunwaldzkich w Poznaniu w obecności licznie zgromadzonych mieszkańców miasta Poznania, Naczelný Wódz marszałek Polski Józef Piłsudski, udekorował sztandar 15. Pułku Ułanów Poznańskich Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego „Virtuti Militari”. Nagradzając w ten sposób znakomite zasługi Pułku w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920 r., wypowiedział znamienne słowa: „**Tam, gdzie byliście, byliście doskonali – i historia łwią część zwycięstw wam przypisać musi. W tej dziedzinie jesteście najlepszym pułkiem, jaki znam, mówię wam to szczerze i otwarcie.**” Na 40 pułków kawalerii polskiej w II Rzeczypospolitej, Ułani Poznańscy stali się jednym z pięciu pułków, kawalerów tego najwyższego odznaczenia wojennego. Za zasługi w II wojnie światowej, Pułk w 1966 r. został ponownie wyróżniony przez Kapitułę Orderu VM w Londynie, wstęgami za niezwykle męstwo w kampanii włoskiej 1944-45, okazane podczas walk o Monte Cassino i Ankonę.

Dla upamiętnienia pierwszej dekoracji Pułku, od 1924 r. Ułani Poznańscy obchodzili swoje święto w dniu 23 kwietnia, łącząc je ze świętem Św. Jerzego, patrona rycerstwa polskiego. Figura ułana na wspiętym koniu, na wzór tego Świętego przebijającego lancą smoka – symbol wroga, zdobi od 1927 r. kolumnę Pomnika 15. Pułku Ułanów Poznańskich przy ul. Ludgardy w Poznaniu. Pod tym Pomnikiem gromadzi się dzisiaj Rodzina Pułkowa z okazji Święta Pułkowego, obchodzonego obecnie w najbliższą niedzielę po 23 kwietnia. Historyczny dzień Święta Pułku w 1996 r. przyjęła jako swoje Święto 15. Wielkopolska Brygada Kawalerii Pancernej im. gen. broni Władysława Andersa, dziedzicząca tradycje kawalerii wielkopolskiej.

21 IV (**piątek**) uroczystość Święta 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. broni Władysława Andersa w Sulęcinie oraz w miejscu jej stacjonowania w Wędrzynie (były I. Batalion Czolgów tej Brygady dziedziczy tradycje i barwy 15. Pułku Ułanów Poznańskich). Na Woli w CWJ rozpoczęcie eliminacji w zawodach **Militari** (konkurs ujeżdżenia, kros);

22 IV (**sobota**) Poznań: przed południem (od godz. 10.00) na Woli zawody eliminacyjne **Militari**, ocena wyglądu jeźdźcy, rzędu, i konia, konkursy władania bronią białą;

wieczorem, godz. 19.30 **Capstrzyk** z przejściem od pl. Mickiewicza, ul. Św. Marcin, al. Marcinkowskiego, ul. Paderewskiego do ul. Ludgardy pod Pomnik 15. Pułku Ułanów Poznańskich, poprowadzony przez występującą w barwach Ułanów Poznańskich Kompanię Honorową 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej, poprzedzoną Reprezentacyjną Orkiestrą Sił Powietrznych;

godz. 20.00 - **Apel Poległych** pod Pomnikiem z udziałem Prezydenta Miasta Poznania (uosabiającego od 1920 r. Honorowego Szefa Pułku – Stołeczne Miasto Poznań) i Gości Honorowych. Przed Apelem wręczenie nagród i wyróżnień za udział w konkursie wiedzy o dowódcy Pułku ppłk. Z. Kiedaczu rozgrywanym pomiędzy młodzieżą szkół patronackich Tow. b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich (Szkoła Podstawowa nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu, Gimnazjum nr 51 w Poznaniu, Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu), harcerzami z 33. Kawaleryjskiej Drużyny Harcerskiej w Mosinie im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich oraz żołnierzami 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej w Wędrzynie. (Kwiaty w tym dniu nie są składane, po Apelu Prezydent Miasta zapala znicz pamięci; uczestniczą poczet sztandarowy Miasta Poznania, występuje Reprezentacyjna Orkiestra Sił Powietrznych);

godz. 21 - **spotkanie koleżeńskie** (tylko Goście i członkowie)

23 IV (**niedziela**) godz. 10:00 uroczysta **Msza Św.** w Sanktuarium Matki Bożej w Cudy Wielmożnej – Pani Poznania (kościół OO. Franciszkanów na Wzgórzu Przemysła); we Mszy Św. uczestniczy Kompania Honorowa ze Sztandarem 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej oraz Reprezentacyjna Orkiestra Sił Powietrznych, śpiewa Chór Męski „Arion”;

godz. 11:15 początek **uroczystości pod Pomnikiem** 15. Pułku Ułanów Poznańskich z udziałem władz wojewódzkich i miejskich oraz Wojska Polskiego i grup jeźdźców kontynuujących tradycje pułków kawalerii polskiej; wystąpienie Gościa Honorowego, składanie kwiatów - przejście wraz z Kompanią Honorową WP na Stary Rynek do Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego i **oddanie holdu Sztafardowi Pułku - spotkanie z Prezydentem Miasta** w Białej Sali Urzędu Miejskiego (spotkanie w Muzeum oraz na Białej Sali ograniczone ze względu na miejsce tylko do Gości i członków Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich).

godz. 11:00-16:00 **festyn na Cytadeli** z udziałem i popisami grup konnych, ogłoszenie wyników konkursu **Militari**, wręczenie nagród, na zakończenie inscenizacja pola walki z efektami pirotechnicznymi.

II. Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa Byłych Żołnierzy I Przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich z dnia 12 lutego 2006 r.

Zebranie rozpoczęło o godzinie 11.15 w Szkole Podstawowej nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich odsłuchaniem Marsza Pułkowego. Po powitaniu wszystkich przez prezesa **Tadeusza Jeziorowskiego**, p. **Krzysztof Kubicki** odczytał listę zmarłych Członków Towarzystwa, a ich pamięć uczczono chwilą ciszy.

Następnie p. prezes Jeziorowski powitał Zastępcę Prezydenta Miasta Poznania, p. **Macieja Frankiewicza**, i zaprosił go do stołu przydzielonego. Wręczono dyplomy nowoprzyjętym członkom: p. **Kazimierzowi Szwedowi** i p. **Włodzimierzowi Buczyńskiemu**. Jako historyczne „dziecko chrzestne Pułku” trzymane niegdyś do chrztu przez Korpus Oficerski Pułku, dyplomy wręczał Wiceprezes **Krzysztof Kubicki**. Miłym akcentem było tuż potem wręczenie przez p. mjr mgr inż. **Marka Dragana**, prezesa Polskiego Klubu Kawaleryjskiego, Odznaki Honorowej tego Stowarzyszenia p. **Adamowi Bechowi**.

Na przewodniczącego zebrania Prezes zaproponował p. płk. **Tadeusza Centkowskiego**, a na sekretarza p. **Weronikę Miętkiewską**, na co zebrani wyrazili zgodę przez akklamację. Pan **T. Centkowski** obejmując przewodniczenie zebrania przedstawił program ogłoszony na łamach „Piętnastaka”, przyjęty przez zebranych bez zastrzeżeń.

Następnie głos zabrał Prezes Jeziorowski. Poinformował zebranych, że odbyło się 10 zebrań Zarządu Towarzystwa dotyczących spraw bieżących w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym. Wszystkie ważne sprawy zostały zrelacjonowane w „Piętnastaku”.

Pan Prezes podkreślił, że Towarzystwo poniosło wyjątkową stratę, gdyż w minionym roku odeszło od nas zawsze dwóch Kolegów, dwie wyjątkowe osobowości: ppłk. **Stefan Ignaszak** i ppłk. **Edmund Majewski** - Prezes Honorowy. Przy okazji Prezes podziękował p. **Wośkowiakowi** za inicjatywę ufundowania tablicy upamiętniającej płk. **Ignaszaka**, umieszczonej przy kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu w pierwszą rocznicę jego śmierci.

Prezes poinformował zebranych, że Zarząd otrzymał potwierdzenie decyzji MON-u o rozwiązaniu Brygady. Mimo parokrotnych prób nie udało się Zarządowi dotrzeć do Ministra. Powiadomił też, że nastąpiły zmiany w składzie Zarządu. W związku z ustąpieniem Sekretarza, p. **Jakuba Kolańczyka**, Zarząd powołał na jego miejsce p. **Weronikę Miętkiewską**, pełniącą dotychczas funkcję zastępcy sekretarza. Jej miejsce z kolei zajęła p. **Olga Kałużyńska**, dokooptowana przez Zarząd w celu uzupełnienia składu.

W imieniu Zarządu Prezes podziękował też wszystkim, którzy włączyli się w akcję zbierania funduszy na zakup komputera na potrzeby Towarzystwa. Zakupiony dzięki p. **Robertowi Szcześniakowi** sprzęt, jest nieocenioną pomocą w pracy Skarbnika p. **Barbary Gawrych**. Nad-

mienił też, że udało się wydać pamiątkową pocztówkę Towarzystwa z wizerunkiem Orła ze Sztandaru Pułku. Została rozesłana wraz z „Piętnastkiem” i jest nadal dostępna, gdyż dzięki p. **Joannie Frankiewicz** pocztówka ukazała się w dużym nakładzie.

Prezes Jeziorowski dokonał podsumowania ubiegłorocznego Święta Pułkowego-Dni Ułana 2005, przypominając, że obchody Święta Pułkowego uświetnione zostały obecnością ostatniego Prezydenta RP na obczyźnie, p. **Ryszarda Kaczorowskiego** i pokazały, jak traktujemy II Rzeczpospolitą i jej Wojsko. Prezes podziękował za zaangażowanie głównemu organizatorowi p. **Łukaszowi Walterowi**, a także Komendantowi Reprezentacyjnego Oddziału Konnego p. **Andrzejowi Walterowi** (w tym miejscu pogratulował mu reelekcji na stanowisku) oraz p. **Romanowi Kuszowi** i jego Oddziałowi. Prezes podkreślił również, że w przypadku organizacji Święta ważna jest każda, nawet drobna współpraca. Podziękował w tym miejscu za stałe zaangażowanie w pracach na rzecz Towarzystwa pp. **J. Budzyńskiemu**, **K. Kundegórskiemu**, **M. Przybylskiemu**, **K. Kubickiemu** i **M. Barańskiemu**.

Prezes zapytał Prezydenta **M. Frankiewicza**, czy prawdą jest, że nie będzie możliwe zorganizowanie w tym roku festynu „Dni Ułana” i poprosił o odpowiedź na to pytanie podczas dyskusji nad sprawozdaniami.

Na koniec Prezes zaznaczył, że ubiegły 2005 rok był dla nas rokiem smutnych wydarzeń, jednak powinniśmy dalej walczyć o to, co sobie założyliśmy w roku 1991. Przypomniał także wyróżnienia Towarzystwa: Godło Honorowe nadano Szkole Podstawowej nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich, Znak Zasługi został przyznany p. **Andrzejowi Winczy** ze Szczecina oraz p. **Michałowi Przybylskiemu**, redaktorowi Piętnastka, a w styczniu br. Towarzystwo (po raz pierwszy w swojej historii) przyznało swoje wyróżnienie pośmiertnie – śp. ppłk. **Edmundowi Majewskiemu** - Honorowemu Prezesowi Towarzystwa.

Prezes podziękował również Pocztowi Proporcowemu, który jest zawsze gotów do stawienia się tam, gdzie trzeba, i wyraził życzenie, aby lista osób, którym dziękuje, była równa z listą obecnych.

Sprawozdanie Skarbnika (p. **Barbara Gawrych**) zostało opublikowane w poprzednim numerze biuletynu. Pani Skarbnik poinformowała, że tylko 38% składek członkowskich zostało wpłaconych w tym roku.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej (p. mec. **Andrzej Woźnicki**). Komisja nie wniosła zastrzeżeń do pracy Zarządu.

Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego (w imieniu nieobecnego p. mec. **Przemysława Barańskiego** – p. płk **T. Centkowski**). W 2005 roku Sąd nie zajmował się żadną sprawą.

Sprawozdanie Komendanta Reprezentacyjnego Oddziału Konnego (p. **Andrzej Walter**). Komendant przedstawił sprawozdanie z realizowanych przez Oddział zadań i pochwalił publicznie członków Oddziału, pp.: **Jacka Budzyńskiego**, **Bolesława Klóskę**, **J. Kolaczowskiego**, **Z. Piłarskiego**, **K. Szweda**.

Jako ostatni przed przerwą głos zabrał Prezydent **Maciej Frankiewicz**. Podziękował za wysiłki Towarzystwa, a w szczególności Oddziału Konnego w kontynuacji tradycji Ułanów Poznańskich, za aktywny udział w życiu Miasta, podczas wielu uroczystości.

W sprawie niepokojących informacji przytoczonych wcześniej przez Prezesa Prezydent zapewnił, że nie ma żadnych powodów do obaw i wyraził nadzieję, iż kolejne Dni Ułana będą dobrze zorganizowane. Zaprosił również Członków Towarzystwa na tradycyjne spotkanie do Sali Białej Urzędu Miasta podczas tegorocznego Święta. Nieoficjalnie poinformował zebranych o pozytywnej opinii o przyznaniu Towarzystwu dotacji na organizację Dni Ułana’ 2006.

Prezydent zapewnił także, że władze Poznania będą robić wszystko, aby Dni Ułana miały jak największą rangę. Na koniec podziękował p. **Romanowi Kuszowi** za zaangażowanie i prowadzenie Reprezentacyjnego Oddziału Miasta Poznania.

Po tym wystąpieniu p. Wiceprezes **K. Kubicki** poinformował zebranych o możliwości nabycia Zeszytów Historycznych Towarzystwa oraz zdjęć ze spotkania z 5 listopada 2005 r.

O godzinie 12.10 Przewodniczący ogłosił 20 minutową przerwę, podczas której zbierano składki i sprzedawano wydawnictwa. Korzystano także z „rozkoszy stołu” – placka, kawy i herbaty, o co jak zwykle zadbały Panie z kuchni naszej Szkoły.

Po przerwie p. rtm. **Wojciech Teredowski** przedstawił krótkie sprawozdanie z działalności Brygady zilustrowane pokazem zdjęć, po czym rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniami:

- Pan **Józef Grajek** – zaproponował możliwość nawiązania kontaktu z Dowódcą 17. Brygady, jeśli Prezes uzna to za stosowne. Poinformował też, że 4 listopada 2005 r. odbył się pogrzeb czaszki Janiny Lewandowskiej, córki gen. J. Dowbor Muśnickiego, jedynej kobiety zamordowanej w Katyniu (sprawozdanie w bieżącym numerze biuletynu).

Prezes podziękował p. Grajkowi za inicjatywę informując, że Zarząd już jest umówiony na spotkanie z p. gen. Różańskim u Prezydenta Miasta.

Pan mjr **Juliusz Tym** – w sprawie korespondencji z MON przypomniał, że proponował kontakt z Kapitułą Orderu Virtuti Militari, z którą Minister jest w kontakcie.

- Pan **Bejga**: Na stronie internetowej zamieszczony jest nieaktualny numer „Piętnastaka”; zasugerował wprowadzenia licznika gości na stronie. Zapytał, czy Zarząd chciałby posiadać oznakę, którą można by było zawieszać podczas uroczystości, przedstawił taką oznakę wykonaną w oparciu o wzór Proporczyka Towarzystwa. Poddał też pod akceptację projekty graficzne pieczęci, nowego stempla adresowego oraz honorowej pieczęci, a także nowego dyplomu. Wszystkie te projekty zrealizowano gratis.

Prezes dziękując, zapewnił, że Zarząd rozpatrzy sprawę podczas następnego posiedzenia.

- Pani **Mirosława Fiksa**, córka zmarłego w ub. roku ś. p. **Mieczysława Figelaka**, podziękowała za pamięć o ojcu.

- Pan **Włodzimierz Buczyński** – w sprawie inicjatywy postawienia pomnika Polskiego Państwa Podziemnego, który miano by odsłonić już 27 września 2007 r. Przedstawił apel i poprosił o jego rozpowszechnienie. [*Zamieściliśmy go na dalszych stronach „Piętnastaka” - red.*]

- Pan **Roman Kusz** – zgłosił swoją osobę do organizacji zawodów Militari podczas Dni Ułana. Zebrani podziękowali oklaskami.

- Pan **Krzysztof Kubicki** - sprawa pomnika przy kościele p. w. Św. Michała w Poznaniu – mimo zamieszczenia informacji w „Piętnastaku” brak odzewu ze strony Członków. Przypomniał też zebrany o konieczności wymiany tablicy w Laskach pod Warszawą, dziś już nieczytelnej. Poruszył też kwestię tabliczki na grobie Dowódcy Pułku, mjr. Lossowa. Podkreślił też, że za rok wybory do Zarządu i trzeba solidnie pomyśleć i znaleźć ludzi, którzy wsparliby Zarząd – zaapelował do wnuków i wnuczek Ułanów Poznańskich.

- Pan **Andrzej Walter** – wystąpienie dotyczyło Pomnika, pokazał projekt graficzny oraz poinformował o postępkach w poszukiwaniu odpowiedniego kamienia. Prezes uzupełnił, że projekt jest autorstwa naszego członka, p. prof. art. rzeźb. **Józefa Petruka**

Zmiany w składzie Zarządu. Na miejsce ustępującego Sekretarza, p. **Jakuba Kolańczyka**, Zarząd wprowadził p. **Weronikę Miętkiwską**, dotychczasowego Zastępcę Sekretarza, natomiast dla uzupełnienia składu w jej miejsce powołał p. **Olę Kałużyńską**. Prezes **T. Jeziorowski** wnioskuje o akceptację zmian w Zarządzie Towarzystwa. Wniosek przyjęto przy jednym głosie wstrzymującym się.

Rezygnację z pracy w Zarządzie złożyła też p. **Barbara Gawrych** pełniąca funkcję Skarbnika. Prezes poprosił o wycofanie rezygnacji i wsparcie w tej sprawie zebranych. Pani **Basia Gawrych** uległa naciskom panów: **Budzyńskiego**, **Kundegórskiego** oraz **Kubickiego** i przy aplauzie całej Sali wycofała rezygnację.

Wolne głosy i wnioski.

- Pan mjr **Marek Dragan** – omówił apel kawalerzystów w sprawie nadużywania oznaczeń i mundurów kawalerskich przez środowiska jeździeckie, a nawet nadawania sobie rang oficerskich.

- Pan **Jerzy Budzyński** przekazał pozdrowienia dla zebranych od Prezesów Honorowych Towarzystwa, panów: **Macieja Rembowskiego** i **Stanisława Berkiety** oraz od p. Generalowej **Ireny Andersowej** i p. Pułkownikowej **Ireny Majewskiej**. Przypomniał również, że podczas obchodów Święta Brygady Dowództwo wyróżniło Znakiem Brygadowym panów **K. Kubickiego**, **A. Waltera**, **K. Kundegórskiego** i **Jacka Budzyńskiego**.

- Pan **Andrzej Walter** w imieniu swoim, swojego syna **Łukasza** i całego Oddziału Reprezentacyjnego, zadeklarował pomoc i chęć współpracy przy organizacji tegorocznych Dni Ułana p. **Romanowi Kuszowi**.

Po wyczerpaniu głosów, Przewodniczący **T. Centkowski** zakończył Zebranie o godzinie 13.35, i przekazał głos Prezesowi, który podziękował organizatorom spotkania, prosząc p. **Wiesława Kubiaka** o przekazanie specjalnych podziękowań p. Dyrektor Szkoły **Alicji Konarskiej** za udostępnienie sali. Podziękował także wytrwałym do końca członkom Towarzystwa, a wszystkich poprosił o konsekwencję i dotrzymywanie złożonych obietnic.

Opracował Michał Przybylski

na podstawie sprawozdania z Walnego Zebrania przekazanego przez przewodniczącego Zebrania p. T. Centkowskiego oraz sekretarza Towarzystwa W. Miętiewską.

III. Wędrzyńska brygada

Od kilku lat dochodzą do nas wieści o likwidacji tej znakomitej Brygady, która przez długi czas była najlepszą w Śląskim Okręgu Wojskowym (obecnie Pomorskim) i należała do czołówki krajowej. Towarzystwo początkowo nie dawało temu wiary, ale gdy sprawa nie ucichła, napisaliśmy list z prośbą o wyjaśnienie do ówczesnego Ministra Obrony Narodowej **Jerzego Szmajdzińskiego**.

Nastąpiła dłuższa wymiana korespondencji, z której nic konkretnego nie wynikało. Ponowiliśmy starania o wyjaśnienie dalszych losów Brygady, pisząc list do nowego Ministra **Radosława Sikorskiego**. Prosiłiśmy o przyjęcie delegacji Towarzystwa, celem wysłuchania naszych argumentów za pozostawieniem 15. Wielkopolskiej Brygady. Walne Zebranie Członków w dniu 5 lutego br. wystosowało także apel w tej sprawie.

W końcu, nie widząc innego wyjścia Zarząd Towarzystwa udał się do posła p. **Jacka Tomczaka**, przedstawiając mu całą sprawę i prosząc o interwencję i w miarę możliwości uzyskanie posłuchania u Ministra Obrony Narodowej.

Niezależnie od tego, wobec uzyskanej informacji, że 15. Brygada ma być zlikwidowana, a niektóre jej pododdziały już są włączone do 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbor-Muśnickiego stacjonującej w Międzyzrzeczu, Zarząd Towarzystwa nawiązał kontakt z tą Brygadą i spotkał się u Zastępcy Prezydenta Miasta p. **Macieja Frankiewicza** z p. gen. bryg. **Mirosławem Różańskim**, Dowódcą 17. Brygady i z towarzyszącymi mu oficerami.

Kolejne spotkanie, tym razem robocze, odbyło się z oficerami z Brygady w siedzibie Towarzystwa 21 lutego br. Spisano ustalenia dotyczące przejętych przez Brygadę pododdziałów z Wędrzyna.

Jeżeli nie da się już ocalić 15. Brygady, to trzeba pozostałym po niej pododdziałom, które w 1996 r. przyjęły tradycje pułków kawalerii wielkopolskiej, zapewnić możliwość kultywowania tych tradycji w ramach 17. Brygady. Chodzi nam także o to, aby wreszcie Ministerstwo Obrony Narodowej zatwierdziło noszone przez te bataliony barwy i nazwy wyróżniające. 17. Brygada zadeklarowała poparcie w tej sprawie.

Zarząd Towarzystwa nie spocznie, dopóki nie zapewni ciągłości kultywowania chlubnych tradycji słynnych Pułków Kawalerii Wielkopolskiej, a szczególnie 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

IV. Wojskowy pogrzeb czaszki podporucznik pilot Janiny Lewandowskiej

Podporucznik pilot **Janina Lewandowska** została zamordowana 22 kwietnia 1940 r. w Katyniu przez NKWD, razem z wszystkimi polskimi oficerami obozu jenieckiego z Kozielska. W 1943 r. Niemcy dokonali ekshumacji zwłok polskich oficerów, jeńców z Kozielska, pomordowanych w Katyniu wiosną 1940 r. przez stalinowski reżim komunistyczny.

Ekshumacją kierował prof. **Gerhard Buhtz**, kierownik ówczesnego Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu w Breslau (Wrocław). Z tych grobów przywiózł on do Breslau 7 czaszek.

W 1945 r. polski profesor **Bolesław Popielski** objął kierownictwo Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we Wrocławiu. Wówczas znalazł on te czaszki i przez wiele lat ukrywał je przed NKWD i polskim Urzędem Bezpieczeństwa, którzy poszukiwali dokumentów przywiezionych przez Niemców z Katynia, by je później zniszczyć i zatrzeć wszelki ślad po zbrodni sowieckiej.

Tuż przed śmiercią w 1997 r., strażnik tych czaszek, prof. **Popielski**, dalszą pieczę nad nimi przekazał swoim zaufanym następcom dr. hab. **Tadeuszowi Doboszowi** i dr. **Jerzemu Kaweckiemu**, prosząc ich „by w odpowiednio sprzyjającej atmosferze politycznej w Polsce, ujawnili je polskiemu narodowi, i by naukowo udowodnili ich pochodzenie”.

Wypełniając testament profesora **Popielskiego**, panowie: **Dobosz** i **Kaweccki** z redaktorem **Jackiem Antczakiem**, w Tygodniku Powszechnym 27 kwietnia 2003 r. opublikowali artykuł „Powrót siedmiu oficerów”, w którym przypomnieli, że nadal prowadzą naukowe badania nad identyfikacją tych czaszek. Do badań na prośbę śp. prof. dr hab. **Andrzeja Jagielskiego** z Uniwersytetu Wrocławskiego, przyłączyli się: antropologowie z Wrocławskiego Uniwersytetu: prof. dr hab. **Tadeusz Krupiński**, emerytowany prof. dr hab. **Zbigniew Rajchel** oraz doktorant lek. med. **Hubert Szatny** z Wrocławskiej Akademii Medycznej.

Po trzech latach naukowych badań udowodniono, że czaszki należą do polskich oficerów pomordowanych wiosną 1940 r. w Katyniu, i że jedna z nich jest czaszką kobiecą. Z powszechnie dostępnych dokumentów wiadomo, że w Katyniu zamordowano tylko jedną kobietę - podporucznik pilot **Janinę Lewandowską**. Na podstawie tej kobiecej czaszki metodą superprojekcji, z użyciem aparatu cyfrowego i techniki komputerowej, zrekonstruowano głowę. Okazało się, że odtworzona głowa wykazała zgodność cech antropologicznych z cechami widocznymi na fotografiach **Janiny Lewandowskiej**.

Wobec powyższego, wyżej wspomniani naukowcy z Wrocławia postanowili zrekonstruowaną głowę podporucznik pilot **Janiny Lewandowskiej** przekazać do łusowskiego Muzeum Powstańców Wielkopolskich, a czaszkę Towarzystwu Pamięci Generała Józefa Dowbora-Muśnickiego w Lusowie z prośbą o zorganizowanie pogrzebu z honorami wojskowymi i złożenie jej do grobowca rodziny Dowborów, który znajduje się na łusowskim cmentarzu.

Wypełniając powyższą prośbę, w obecności: Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego dr **Stanisława Gądeckiego**, Jego Eminencji Księdza Kardynała **Henryka Gulbinowicza**, Duchowieństwa, Władz Rządowych i Samorządowych Województwa Wielkopolskiego, Władz Powiatu Poznańskiego, Miasta Poznania i Gminy Tarnowa Podgórnego, Dowódcy 2. Brygady Lotnictwa Taktycznego z Poznania, Dowódcy 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbora Muśnickiego z Międzyrzecza, Dowódcy Garnizonu WP w Poznaniu, Związków Kombatanckich, Stowarzyszeń, Instytucji, Organizacji, Gości i Parafian, podczas uroczystego pogrzebu w dniu 4 listopada 2005 r., do grobowca Naczelnego Dowódcy Powstania Wielkopolskiego – generała Józefa Dowbora-Muśnickiego i jego żony Agnieszki – złożono czaszkę ich córki podporucznik pilot **Janiny Lewandowskiej**.

Janino! Opatrzność Boska sprawiła, że po 66 latach tułaczki wojennej powróciłaś do rodzinnej Lusowa, by w ojczystej ziemi spocząć na wieki. Spoczywaj w pokoju.

Janinie i wszystkim „Męczennikom Golgoty Wschodu” złożono najwyższy hołd i nasze modlitwy, a Komunie Święte ofiarowano w ich intencji. Uroczystą Mszę Świętą koncelebrowaną odprawił ks. Abp dr **Stanisław Gądecki**, a homilię wygłosił ks. Kardynał **Henryk Gulbinowicz**.

Podczas uroczystego pogrzebu honory wojskowe pełniła Kompania Honorowa 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. J. Dowbora-Muśnickiego z Międzyrzecza i Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych z Poznania.

Życzeniem uczestników uroczystości jest, aby sprawa Katania – symbolu Golgoty Wschodu – była stale obecna w naszej polskiej świadomości, i by nigdy nie została wymazana z pamięci ludzkości.

Józef Grajek
Prezes Towarzystwa Pamięci Generała
Józefa Dowbora-Muśnickiego

Z powyższej uroczystości nagranie na płycie DVD (cena 40 zł) i biografię podporucznik pilot Janiny Lewandowskiej (cena 20 zł) można nabyć w siedzibie Zarządu Towarzystwa Pamięci Generała Józefa Dowbora-Muśnickiego w Lusowie. Zamówienia można złożyć telefonicznie: 061-8146-352. Płatne przy odbiorze.

V. Do Mieszkańców Poznania, Wielkopolan – Obywateli Rzeczypospolitej

Państwo Polskie ze swoją przeszłością i terażniejszością, to nasza Ojczyzna. Pozbawić państwa, to pozbawić Ojczyzny. W 1939 r. pozbawiono nas państwa. Ręce sąsiadów wykreśliły Rzeczpospolitą z mapy Europy. Deklarowali, że na zawsze. Naród polski po raz kolejny stanął przed wyzwaniem. Nie było pytania bić się czy nie bić. Było to oczywiste. Wyzwanie było inne. Najeźdźcy udowadniali, że Polska upadła, bo nie potrafimy budować państwa, bo nie umiemy żyć we własnym państwie.

I daliśmy odpowiedź. Stworzyliśmy Polskie Państwo Podziemne. Był nieznan w dziejach, fenomen, do dziś dnia budzący zdumienie w świecie. Bo było to państwo ze wszystkimi strukturami, jak każde inne. Miało swoje podziemne władze wykonawcze, podziemne sądownictwo, Armię Krajową, oświatę, życie artystyczne. Były wydawnictwa o nakładach książek, które i dzisiaj są normą. Uczono w podziemnych szkołach i seminariach duchownych, odbywały się egzaminy maturalne i uniwersyteckie, przygotowywano studia i plany odbudowy kraju.

Podziemne Państwo Polskie – nasza chluba i duma, owoc współpracy Polaków bez względu na wyznanie, status społeczny i przekonania. Państwo, którego reprezentantami w walczącym świecie byli Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd i Naczelnny Wódz z Polskimi Siłami Zbrojnymi poza krajem.

Wysiłek w tworzeniu Polskiego Państwa Podziemnego nie rozkładał się równomiernie. Na ziemiach wcielonych do Rzeszy, było to szczególnie trudne. Prace na rzecz podziemnego państwa były tu okupione najczęściej jedną ofiarą, ofiarą życia. Za tę twórczą ofiarę najwyższy czas podziękować. Najwyższy czas upamiętnić w stolicy Wielkopolski – Poznaniu, fenomen Polskiego Państwa Podziemnego.

Zwracamy się z apelem:

Do Mieszkańców Poznania, Wielkopolan – Obywateli Rzeczypospolitej. Do wszystkich i każdego z osobna.

Postawmy w Poznaniu Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Wesprzyjmy ten zamysł czyniąc tak, jak czynili to nasi poprzednicy, twórcy tego Państwa. Wesprzyjmy, jak kto potrafi – pieniężnym datkiem lub ofiarowaną pracą. Pokażmy raz jeszcze, że potrafimy. Że potrafimy także dziękować.

VI. Wspomnienia Budzika – część 2

Cała Polska bawiła się w „jojo”. Była to wtedy bardzo modna zabawa, w którą bawiły się nie tylko dzieci, ale przede wszystkim dorośli. Dzieci natomiast zajęte były inną zabawą, za którą nasze „tylki” bardzo często otrzymywały odpowiednią zapłatę. Pozornie była to całkiem niewinna zabawa, polegająca na uderzaniu monetą o mur i odmierzaniu odległości palcami tej monety od monety kolegi, jeżeli udało się graczowi dotknąć palcami leżącej monety, to taką monetę grający zabierał koledze.

Do gry w „Bejmy”, bo tak się ta zabawa nazywała, używano się przeważnie starych monet niemieckich, austriackich i innych, im większa była moneta tym lepsza. Można też było używać podkładki, czyli tak zwanej szajby, szajby najlepiej „ściągały”. No i tutaj zaczął się dramat, któryś z kolegów powiedział, że najlepsze szajby są w wozowni. Ruszyliśmy wtedy na podbój naszej pułkowej wozowni, stały tam równiutko poustawiane wozy taborowe, które jak się okazało najlepsze szajby miały na osiach zabezpieczających koła. Należało więc zdjąć zawleczkę odkręcić nakrętkę i szajba była nasza. Po takiej operacji naszej grupy zdarzało się, że koła od wozów odpadały po przejechaniu kilku metrów, a wtedy... nasze „siedzenia” zmuszone były poczuć smak ulańskiego pasa. Było to jednak poświęcenie się w imię naszej młodzieńczej, ulańskiej fantazji.

*Na podwórku bawiliśmy się w wojsko, oczywiście nie mogło być inaczej jak w kawalerię. Były przydzielone odpowiednie stopnie, najwięcej było wachmistrzów, bo każdy chciał być swoim tatusiem. Pamiętam niektórych kolegów z naszego młodzieżowego szwadronu: **Bogdan Grzelak**, **Bronek Smektała**, którego ojciec Walenty był starszym wachmistrzem. Broniek więc upierał się, że musi być starszym wachmistrzem, ale był najmłodszym z nas i najmniejszym, zatem przywoływaliśmy go do porządku słowami: „cicho bądź ty mały bąbłu bo zostaniesz tylko ulanem”. To ostrzeżenie wystarczyło, żeby Broniek godził się na wachmistrza.*

*Wojskowy rygor w domu panował we wszystkich rodzinach wojskowych, jednak szczególnie rygor wprowadził pan wachmistrz **Skrzypczak**. Często u nich przebywaliśmy, ponieważ rodzice grywali razem w karty. Te karciane spotkania odbywały się raz u nas, raz u **Kościuszków** i raz u **Skrzypczaków**. Wachmistrz **Skrzypczak** miał pięciu synów, których obowiązywała ścisła wojskowa dyscyplina. Kiedy przyszła określona godzina, to najstarszy z braci robił zbiórkę i meldował ojcu, a po odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy” chłopcy wychodzili z pokoju udając się do sypialni na spoczynek.*

*Gośćmi naszego domu często byli: rotmistrz **Kwaliaszwili**, wspomniany już wachmistrz **Skrzypczak**, wachmistrz **Kalkowski**, starszy wachmistrz **Michalczyk**, plutonowy **Kościuszko**, plutonowy **Pietrucha**, plutonowy **Dahtera** i inni, których nazwisk już nie pamiętam.*

Nasz Tatus do 15. Pułku Ulanów Poznańskich wstąpił jako ochotnik i brał udział w 1920 roku w wojnie bolszewickiej, służył w drugim szwadronie. Pamiętam wiele różnych ciekawych opowieści z tego okresu. Jedną z nich opisującą ulańską fantazję utkwili mi szczególnie w pamięci. Pluton ulanów, nie pamiętam, przez kogo dowodzony, w którym był nasz Ojciec znalazł się na małej stacji kolejowej. Budynek stacyjny, jak wiele na terenach wschodniej Polski. Przy nim sągi drewna. Wojsko odpoczywało po długim i wyczerpującym marszu. Nagle przyszła wiadomość, że w kierunku stacji zbliża się pociąg z sowieckim wojskiem. Dowódca zarządził alarm, wszyscy byli przekonani, że nastąpi rozkaz wycofania się, a tu padły nieoczekiwane rozkazy dowódcy: „karabin maszynowy (jedyń i to nie bardzo sprawny) na środek placu przed budynek dworca, okna budynku otworzyć i poukładać okrągłaki”. Ulanów rozmieszczono też przy „cekaemach” w oknach stacji kolejowej.

Wjeżdżający pociąg z sowietami został zatrzymany. Dowódca zażądał natychmiastowego poddania się grożąc otwarciem ognia ze wszystkich karabinów maszynowych. Sowietci potulnie

wykonaliby rozkaz dowódcy i złożyli broń, mając oczywiście na uwadze ilość karabinów maszynowych skierowanych w ich stronę.

Na tym właśnie polega ulańska fantazja, a takie zdarzenie, które tu opisałem mogło mieć miejsce tylko w naszym ukochanym 15. Pułku. Na potwierdzenie prawdziwości tej opowieści przemawia fakt, że Ojciec opowiadał to nie tylko nam młodym, ale również w towarzystwie dorosłych, w dużej części wojskowych.

W 1931 roku nasz Tataś uległ poważnemu wypadkowi w czasie pełnienia konnej służby polowej. Posiadam protokół spisany w tej sprawie w kancelarii drugiego szwadronu przez por. **Pinińskiego** (znany w pułku jeździec sportowy) w obecności: ppor. **Michałowskiego**, kapr. **Pietruchy** i poszkodowanego. Z protokołu wynika, że zdarzyło się to 5 listopada 1931 roku, jadąc szosą okrężną w kierunku Junikowa, koń „Zygfryd”, na którym jechał mój Ojciec potknął się i przygniótł mu prawą nogę. Nastąpiło zmiążdżenie stopy, co stwierdził naczelny lekarz Pułku kpt. **Kiliński**.

Przed tym wypadkiem Tata brał czynny udział w różnego rodzaju zawodach konnych, gdzie zdobywał nagrody. Pamiętam srebrny zegarek kieszonkowy, na którym było wygrawerowane „Pierwsza Nagroda w Biegu Patroli - Dowódca 15 Pułku Ułanów Poznańskich”, zegarek ten zaginął gdzieś w czasie wojny.

Po tym wypadku Tataś nie mógł już dosiadać konia, musiał nosić specjalne buty, na prawą nogę miał but sznurowany w przegubie. Został skierowany do służby w kasynie oficerskim gdzie pełnił funkcję szefa tego kasyna.

Na terenie naszego podwórka mieliśmy duży plac zabaw, była tam usypana górką sianeczkowa, były też piaskownice dla małych dzieci. Od ulicy Matejki teren był odgródzony płotem w części drewniany, a w części metalowym ze stalowych prętów. Przy połączeniu tych płotów znajdował się kiosk, który wchodził na nasz teren. Nasza ciocia zaprzyjaźniła się z dziewczynami z tego kiosku, które miały niemieckie nazwisko. Krótko przed wybuchem wojny, będąc w tym kiosku widziałem, jak dziewczyny te szyły niemieckie czerwone chorągwie ze swastyką, o powyższym powiadomiłem rodziców. Mamusia natychmiast zabroniła swojej siostrze przebywania w tym kiosku.

Nieuchronnie jednak nadchodził czas, który nie tylko nam młodym zakłócał spokój, myślę tu zbliżającej się wojnie ... cdn.

Jerzy Budzyński

VII. Z listów do redakcji

1. O wspomnieniach Jerzego Budzyńskiego

„Wspomnienia” pana **Jerzego Budzyńskiego** napisane prosto i czytelnie, odznaczają się dużym autentyzmem, co nadaje im dużą wartość poznawczą czasów i wydarzeń sprzed ponad pół wieku.

Z miłym wzruszeniem przypominamy sobie, jak to dzieci potrafiły cudownie bawić się bez drogich komputerowych zabawek i z jakim szacunkiem patrzyły na mundur polskiego żołnierza.

Opis pierwszych bomb spadłych 1 września na Poznań, a potem relacje dotyczące ewakuacji ludzi na wschód i dalsze tułacze losy, w tym również rodziny państwa Budzyńskich, zmuszają do zastanowienia nad ogromem udręki, trudu i cierpienia, jakie były wówczas udziałem Polaków.

Swe „Wspomnienia” autor kończy informacją, że jego ojciec po krótkim pobycie w osła-wionym więzieniu gestapo w Tarnowie, został dnia 9.08.1941 r. zamordowany w Oświęcimiu. Kim był ojciec autora? Dlaczego został zamordowany? W dawnych pułkach W.P. kadra podoficerów zawodowych stanowiła ważny członek o wielorakim znaczeniu. Skupiała ludzi na ogół nieco starszych, często ze stażem z I Wojny Światowej lub wojny z bolszewikami 1920 r. Stąd ich doskonale opanowanie rzemiosła wojskowego i przydatność w zakresie prowadzonych szkoleń.

Ale przede wszystkim kadre podoficerów zawodowych tworzyli ludzie o wielkim poczuciu obowiązku i zdyscyplinowaniu osobistym oraz myśleniu patriotycznym wyniesionym z domów rodzinnych.

To właśnie takiego formatu osobą był śp. wachmistrz **Stanisław Budzyński**. Po zakończeniu wojny w 1939 r. nadal czuł się żołnierzem. Wywieziony wraz z rodziną do Generalnego Gubernatorstwa, rozpoczął wkrótce działalność konspiracyjną w Związku Walki Zbrojnej (późniejszej Armii Krajowej). Zginął przedwcześnie. Oddał swe życie za Polską Sprawę.

Maciej Rembowski
por. 15 Pułku Ułanów i Pułku AK Baszta.

2. O wychowaniu młodzieży

System oświaty w Polsce wymaga uporządkowania, wiem to z własnego doświadczenia (niestety przykrego), albowiem 11 lat byłem nauczycielem w szkole ponadpodstawowej. Co się tyczy programów nauczania, być może jest postęp, natomiast relacje między podmiotami nauczyciel – uczeń są niewłaściwe. To samo odnosi się do relacji między samymi uczniami.

Według danych Komendy Głównej Policji, co roku nieletni popełniają 70 – 80 tys. najcięższych przestępstw kryminalnych, takich jak bójki, uszkodzenia ciała, kradzieże, rozboje i wymuszenia. Tak zwane „krojenie”, czyli okradanie z pieniędzy i wartościowych przedmiotów, to codzienna rzeczywistość. Wiele wypadków nie ujawnia się, bo szkoła uważa to za dyshonor, a każdy nauczyciel, którego uczeń wchodzi w konflikt z prawem, ma poczucie własnej klęski wychowawczej (...).

Na pedagogach wywierana jest często presja promowania nawet najbardziej opornych uczniów, w imię dobrego wizerunku szkoły i gładkiej statystyki. Ocena dopuszczająca (2) to wytrych służący do przepchnięcia do następnej klasy.

Równie szkodliwe jest otaczanie dzieci parasolem nadopiekuńczości oraz krytykowanie przy dzieciach pracy nauczycieli, zwłaszcza tych wymagających.

Szkoła musi być katalizatorem młodzieńczego buntu i naporu. Nadszedł czas, aby oprócz o prawach, przypomnieć o odpowiedzialności, nawet tej najsurowszej, czyli karnej (...).

Oczywiście nie wszyscy uczniowie są źli. Nie każdy nauczyciel jest bezbronny i bezradny. Potrzeba jednak refleksji i nowej filozofii, która musi być wypełniona i wsparta sprawdzoną skutecznością polskiej triady: Dom-Kościół-Szkoła.

Zygmunt Stypiński

VIII. **Nowi członkowie:**

- Nr kol. 325 Janusz Tomczyk ze stażem od 10.12.05.
- Nr kol. 326 Andrzej Schmidt ze stażem od 05.02.06.

IX. **Z żalobnej karty..**

† 1 marca 2006 r. zmarła w Poznaniu ś. p. Wanda Gierzyńska, członek Towarzystwa (nr kolejny 199). Pogrzeb odbył się 4 marca w Poznaniu na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Na Walnym Zebraniu Towarzystwa w dniu 5 lutego br. odcytując nazwiska Zmarłych przez przeoczenie nie wymienilem śp. Mieczysława Figelaka. Jego Rodzinę i wszystkich czytelników bardzo przepraszam.

Krzysztof Kubicki

Panu

Tadeuszowi Jeziorowskiemu

Prezesowi Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół
15. Pułku Ułanów Poznańskich

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają Ułani Poznańscy, Członkowie Towarzystwa, Przyjaciele Pułku.

Sponsorzy „Piętnastaka”

Centrum Edukacyjne C@nva

www.canva.pl



www.steelpress.com.pl

Ku chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!!!

Redakcja: Michał Przybylski (red. nacz.), Agata Walter (zastępca), Olga Kałużyńska, Weronika Miętkiewska, Wojciech Tereadowski

Autorzy tekstów: Jerzy Budzyński, Józef Grajek, Tadeusz Jeziorowski (TRJ), Krzysztof Kubiki, (KKb), Michał Przybylski, Maciej Rembowski, Zygmunt Stypiński.

Skład i druk: Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu k/ Poznania.

Siedziba redakcji: Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu k/ Poznania, ul. Armii Poznań 27, zaoczne@liceumkiedacza.poznan.pl

Zastrzega się prawo zmian i skracania tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy.